

Współpraca organizatora Pieczy Zastępczej z Rodzinami Zastępczymi – perspektywa opiekunów.

1. Jestem prezesem Fundacji Rodzinnej Opieki Zastępczej JA I MÓJ DOM w Łodzi, adopcyjny ojciec dwóch synów, były zastępczy rodzic oraz były prowadzący rodzinny dom dziecka.

Będąc przez wiele lat rodzicem zastępczym oraz „pilotując” działalność rodziców zastępczych w organizacjach pozarządowych związanych z rodzinną opieką zastępczą (Stowarzyszeniem Zastępczego Rodzicielstwa oraz Fundacją JA I MÓJ DOM) uczestniczyłem i nadal uczestniczę w różnych „odsłonach” życia całych rodzin zastępczych. (oczywiście nie wszystkich). Obok relacji z grupą rodzin współpracujących „na co dzień”, okazjonalnie mój kontakt poszerza się wielokrotnie z rodzinami zastępczymi, przy jednoczesnym nawiązywaniu współpracy z Powiatowymi Centrami Pomocy Rodzinie. Te okazjonalne kontakty towarzyszą organizowanym przez Fundację różnym imprezom dla środowiska (pikniki, gwiazdka, wakacje).

Zostałem poproszony przez Panią Dyrektor Ośrodka, Magdalenę Lesiak do zaprezentowania stanowiska opiekunów rodzinnej pieczy zastępczej odnośnie współpracy z Organizatorami Pieczy Zastępczej.

2. Ostatnio rzecznik Najwyższej Izby Kontroli Paweł Biedziak poinformował PAP, że w tym roku objęto kontrolą miejskie ośrodki [pomocy](#) społecznej, miejskie ośrodki pomocy rodzinie oraz powiatowe centra pomocy rodzinie w wybranych województwach na terenie kraju. Wyniki kontroli będą znane najprawdopodobniej w I kwartale 2015 r.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski powiedział, że "Z ustaleń kontroli wynika, że w Polsce rośnie liczba dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej podczas zmniejszania się populacji dzieci w naszym kraju. Jaki z tego należy wyciągnąć wniosek? Że jesteśmy jako państwo coraz mniej skuteczni we wspieraniu rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi"

Z oceną szefa NIK nie zgodziła się wiceminister pracy i polityki społecznej Elżbieta Seredyn. "Nie jest prawdą – powiedziała - że wzrasta liczba dzieci w systemie pieczy zastępczej. Ze sprawozdania z wykonania ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w ubiegłym roku wynika, że w stosunku do roku 2012 r. odnotowany został niewielki spadek liczby dzieci - o 0,2 proc."

Z informacji rządu o realizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w 2013 r. wynika, że **liczba dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej wyniosła ponad 78,5 tys., z czego w instytucjonalnych placówkach znajdowało się ok. 20 tys. dzieci.**

3. Z tej perspektywy widać, że pracy dla organizatorów pieczy zastępczej nie zabraknie. Owszem, potrzebny jest rozwój pracy z rodziną naturalną, ale nie można przy tej okazji insynuować, że winę za ten stan rzeczy ponoszą rodzice zastępczy ponieważ są zainteresowani odbieraniem dzieci rodzinom biologicznym. **Rodzice zastępczy potrzebują dostrzegania ich roli w systemie pieczy zastępczej**, potrzebują szacunku i życzliwości ze strony pracowników pomocy społecznej: urzędników, pracowników socjalny, pedagogów i psychologów, koordynatorów, asystentów i innych.

4, Od lat środowisko rodzin zastępczych apeluje i prosi, oczekuje uznania, że nie jesteśmy klientami systemu pomocy społecznej lecz partnerami państwa w rozwiązywaniu problemu opieki nad dziećmi opuszczonymi, pomocnikami systemu opieki. Nowa Ustawa, nowe rozwiązania dla organizatorów pieczy zastępczej... nowe wyzwania i nadzieje...

Fundacja przy różnych okazjach na swojej stronie internetowej „bada, sonduje” postrzeganie tej sytuacji przez rodziny zastępcze: partnerzy, czy klienci?

Odczucie, że jesteśmy partnerami w 2005 roku wyraziło 18% biorących udział w sondzie; w 2008r 17%. W 2009 roku, z okazji Roku Zastępczego Rodzicielstwa, nadzieję na poprawę relacji miało 3% uczestników sondy, a w roku bieżącym jedynie 6% uważa, że jest już partnerem systemu opieki społecznej. Oczywiście „te badania” nie są reprezentatywne, ale...

5. Kilka zebranych opinii łódzkiego środowiska:

Wydaje mi się, że Organizator Pieczy powołując WWRPZ na ul. Lipowej nie przewidział jak bardzo utrudni to pracę rodzin zastępczych.

Wśród rodzin są odczucia, że wcześniejsza opieka nad rodzinami zastępczymi pełniona przez ośrodki adopcyjne, TPD oraz organizacje III sektora była lepsza i bardziej efektywna.

Obecni pracownicy Wydziału w większości są związani urzędniczymi procedurami. Dużo jest głosów, że współpraca z PCPR układa się coraz gorzej, pracownik wydziału (koordynator, psycholog) przychodzi na wywiad jak egzekutor, a stosunek do rodzin nacechowany jest podejrzliwością i formalizmem. Pracownicy wydziału postrzegani są jako osoby oceniające, a więc nie mogą być powiernikami problemów rodzica zastępczego dotyczących trudności w wychowaniu dzieci, czy problemów osobistych rodzica (jeśli w takich się znalazł). Są przypadki (odczucia), że pracownicy Wydziału są niesprawiedliwi: nie wspierają rodziców zastępczych lecz rodziców biologicznych, zdarzają się błędy w ocenie sytuacji pedagogicznej podopiecznych, zdarzają się sytuacje, w których pracownik wydziału straszy rodzica zastępczego, że on nie jest „dobrą cicią”...

Wydział nie ma warunków bytowych do normalnej pracy, koordynatorzy czasami siedzą po dwóch przy jednym biurku, jest przeludnienie w pokojach i na dyżurach nie można swobodnie porozmawiać. Brak jest odpowiednich możliwości dotyczących pracy pedagogów i psychologów po godzinie 16, również pokój widzeń tylko do godziny 16. Rodziny spokrewnione sygnalizują brak krótkoterminowych szkoleń.

Nie rozwiązany jest problem uzyskiwania wymaganych zaświadczeń lekarskich od lekarzy pierwszego kontaktu.

MOPS w Łodzi wypracował sobie dobry wizerunek i tym się szczyci, ale ta sytuacja uległa pogorszeniu...

Wiele osób wysoko ocenia pracę Kierownika Wydziału Pana Jacka Kędzierskiego oraz ich koordynatorów, zarówno pod względem merytorycznym jak również praktycznym, uważa że są dobrze dobrani wykładowcy na szkoleniach uzupełniających.

6. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Potrzeba uratować zaufanie i wzajemną życzliwość, przyjaźń i partnerstwo.

Od kilku lat przy różnych okazjach powtarzam myśl organizatora kampanii „Szukam domu” - Andrzeja Olszewskiego: „Wszystko to, co zrobimy dla dobra rodziny przyjmującej dziecko, będzie dobrem dla niego samego...”

Jako prezes Fundacji, były rodzic zastępczy, serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy pochylając się nad losem dziecka osieroconego lub odrzuconego, dostrzegają trud rodzica zastępczego.

Zdzisław Brewiński

Prezes Fundacji Rodzinnej Opieki

Zastępczej JA I MÓJ DOM